Część I. № 10. Petersburg, 19 Marca 1830.

TYGODNIK PETERSBURSKI.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg. 18 *Marca.* 14 t. m. między 3 i 4. po południu Cesarz Jmć powrócił, w zupełném zdrowiu z Moskwy, gdzie bawił od 7 t. m. Piszą z Moskwy, iż kto nie był swiadkiem powszechnej radości, którą tam usprawił niespodziany przyjazd N. Pana ten niemoże utworzyć sobie dokładnego o tém pojęcia. Kiedy nazajutrz po przybyciu Cesarz udał się s Kremlińskiego zamku do katedry dla złożenia modłów Najwyższemu, plac kremla już był napełniony niezliczonym ludem—Policija chciała uwolnić przejście, lecz N. Pan temu się sprzeciwił i wśród nieprzerwanego okrzyku przebywał tłumy uszczęśliwionych poddanych. Wraz po przybyciu N. Pan roskazał rodzać 50000 rubli. na biednych. 8 t. m. Cesarz był na nabożeństwie w katedrze *Uspieńskiej*, poczém przyjmował Senatorów i szlachtę Moskiewską; tegoż dnia był u J. C. M. obiad dla znakomitszych osób stolicy; wieczorem, koncert w domie Szlacheckiego klubu (благороднаго собранія.) który N. Pan raczył Swoją bytnością zaczycić. Na koncercie u Cywilnego Gubernatora był J. K. M. Xiążę Albert Pruski. 9 *t. m.* był znowu obiad w zamku, na który wezwani byli Starsi szlacheckiego zgromadzenia. 12 *t. m.* N. Cesarz raczył znajdować się na koncercie, danym w sali klubu szlacheckiego na korzyść szpitalu chorob ocznych, w którym uczęstniczyli najznakomitsi amatorowie i amotorki muzyki.

— Przez Najwyższe ukazy do Rząd. Senatu 1.) *z d.* 28 *Lutego b. r.* z liczby kandydatów wybranych przez Szlachtę Gubernii Połtawskiej i przedstawionych przez Rządzący Senat: zatwierdzeni zostali Sędziami tamecznego Jeneralnego Sądu: 1 *Depart.* Radzca Stanu Paweł *Michno*, i 2 *Depart.* Radzca honor. Alexander *Markowicz*. 2.) *z d.* 4 *t. m.* Urzędnikowi do szczególnych poleceń przy Ministerstwie Spraw. Wewn. Rad. St. *Obreskowi* roskazano spełniać obowiąski Twerskiego Cyw. Gubernatora.

— *W dniu* 25 *Lutego* Jenerał-Porucznik *Wilson* otrzymał od N. Pana pochlebny reskrypt podziękowania, za porządek i udoskonalenia dające się postrzegać w rękodzielni Alexandrowskiéj, oraz za troskliwość o dobry byt użytych do robot w tym zakładzie wychowańców Cesarskiego domu Potrzutków.

— Najwyższemi roskazami objawionemi Rząd. Senatowi przez P. Zarządzającego Minist: Sprawiedliwości w dniu 6 b. m. Senator 3 kl. *Miłowanow* naznaczony został do zasiadania w *szóstym* a Senator Radzca Tajny *Pisarew*, w siódmym Departamencie Senatu.

— Przez Najwyższy Ukaz do Ministra Skarbu z d. 31 Stycz. b. r. *Najłaskawiej* roskazano wypłacać corocznie po 5,000 r. dożywotnej pensyi, matce b. pełnomocnego Ministra w Persii R. S. Grybojedowa i wdowie ponim pozostałej z domu Xżce Czewczewadze oraz jednoczasawie dać każdej z nich po 30,000. r. as.

— Z Rząd. Senatu wyszły następujące Ukazy: 1.) *z dnia* 25 *Lutego* (z ogól. Zgrom. Moskiew. Departam.) O uniewinnieniu i uwolnieniu s pod sądu byłego Obersekretarza 7 Dep. Rząd. Senatu *Miasojedowa*, oskarżonego przez Majora *Stremouchowa* o przekupstwo.—2.) *z dnia* 27 *Lutego.* (z 8 Dep.) O opublikowaniu członków i Sekretarza Jzby Cyw. Tulskiéj za rożne uchybienia w sprawie syna kupieckiego *Kryłowa*—3.) *z dnia* 7 *b. m.* (z 1 Depart.) O najrychlejszém kończeniu spraw więźniow, zwłaszcza tych, w których więźnie oczekują na wyrok więcej roku—4.) *tegoż dnia* (z 1 Depart.) O nieprzyjmowaniu do żadnéj służby rządowéj Jenerał-Majora *Herkena.* (Jenerał ten były dowodzca 16 dyw. pieszéj odważył się pisać do N. Cesarza naganiając rosporządzenia naczelnika swego korpusu, czasu bitwy 5 Maja 1829 przy Eski-Arnautlar; nie spełnił roskazu tegoż naczelnika i wymówił przy tém nieprzyzwoite dla podkomendnego wyrazy—5.) *tegoż dnia* (s tegoż Dep.) O dodatkowéj ustawie budowy statków kupieckich i żeglarstwa handlowego—6.) *z d. t. m.* (s tegoż Depart.) O ustanowieniu w niektórych Gubernijach korpusów Kadetskich. Korpusy te, każdy na 400 kadetów, założone być mają w *Nowgorodzie*, *Tule*, *Tambowie*, *Połocku*, *Połtawie* i *Elisawetgradzie*. Celem Korpusów Gubernijalnych jest kształcenie młodzi szlacheckiéj tak miejscowych guberaij jako i sąsiednich, które przyłożyły się z niemi do dobrowolnych na ten przedmiot ofiar. Stosownie do tego celu, korpusy przeznaczone są do przyjmowania młodych szlachty podług następnego podziału: *Korpus Nowgorodzki*, z Gubernij Nowgorodzkiej, Twerskiéj i Pskowskiéj. (Do niego także przeznaczają się dzieci Jenerałow i oficerow z osad wojskowych w Nowgor. Gubernii.) *Korp. Tulski*, z Gub. Tulskiéj, Riazańskiéj, Jarosławskiéj, Władzimierskiéj, Orłowskiéj i Kałużskiéj; *Korp. Tambowski*, z Gub. Tam-

bowskiéj, Penzeńskiéj, Simbirskiéj, Woroneżskiéj i Saratowskiéj; *Korp. Połocki*, z Gub. Witebskiéj, Mohilewskiéj, Smoleńskiéj, Mińskiéj, Wileńskiéj i Grodzieńskiéj, z obwodem Białostockim. (Do niego przyjmują się także dzieci Jenerałow i oficerow z osad wojskowych w Gubernijach Witeb. i Mohilew.) *Korp. Połtawski*, z Gub. Połtawskiéj, Czernihowskiéj, Ekaterynosławskiéj, Słobodzko-Ukraińskiéj i Kurskiéj. (Tu przyjmują się także dzieci Jenerałów i oficerow z osad wojsk. w Gub. Ukraińskiéj) *Korp. Elisawetgradzki* z Gub. Chersońskiéj, Taurycklej, Kijowskiéj, Wołyńskiéj i Podolskiéj; (Do tego korpusu przyjmują się także dzieci Jenerałow i oficerów z osad wojsk. w Gub.Chers. i Ekaterynosł.) Gubernije tu nie wymienione, które jednak miały uczetnictwo w ofiarach, oddzielają się do następnych korpusów: do *Moskiewskiego* Gubernije Moskiewska, Kazańska, Niżegorodzka, Kostromska i Wołogodzka; do *Morskiego*, Estlandzka.

Szlachta Gubernij, dla których ustanowione są korpusy, ma prawo umieszczać w nich dzieci na miejsca wakujące, jak skoro korpusy te zupełnie urządzone i otwarte zostaną. Oprócz summ, ofiarowanych przez szlachtę na przedmiot niniejszy, na utrzymanie korpusów oddzieloną będzie summa z etatu Ministerstwa wojny, która dotąd corocznie przeznaczana była na utrzymanie podchorążych 1, 2, 3, 4 i 5 korpusów piechoty, s tych, summy 1go i 2go obrócone będą na korp. *Połocki*, 5go na *Elisawetgradzki*. Wraz z otwarciem każdego s korpusów Kadeckich, odpowiadające im korpusy piechoty przestaną przyjmować dzieci szlacheckie na podchorążych, i odtąd te s tych dzieci, które z wieku swojego nie będą mogły wejść do korpusów kadeckich, przyjęte zostaną do *Półku Szlacheckiego* i tam odbiorą wojskowe wychowanie—7.) *z d.* 10 *t. m.* (z ogóln. zgrom. pierwszych trzech Depart.) O zaleceniu Rządom Gubernialnym, ażeby oddając Marszałków Gubernialnych pod sąd, przewodniczyły się ukazem 24 Września 1825 r—8.) *tegoż dnia* (z 1 Depart.) Z ogłoszeniem Najwyższych Ukazów 1782 i 1795 r. o bullach i listach Papieskich. Ukazami temi postanowiono, iż żadna bulla lub pismo tego rodzaju nie może być przez nikogo wprost otrzymane, lecz powinno naprzód przejść przez rozbior władz Państwa i zyskać Najwyższe dozwolenie. Nadto zeszłemu Metropolicie Rzymsko-Katolickich kościołów w Rossyi *Siestrzeńcewiczowi*, dany był d. 13 Grudnia 1803 r. Najwyższy roskaz, iżby wszelkie interesa. wymagające korespondencyi między Papieżem a kościołami, lub poddannemi Rossii wyznania katolickiego, przechodziły przez Ministerstwo Cesarskie. Prawidła te jako niezmiennie obowiązujące podają się teraz do powszechnéj wiadomości s powodu; iż w Gubernijach od Polski wcielonych zdarzyło się niedawno kilka niezgodnych z niemi przykładów—9.) *z d.* 12 *t. m.* (z 1 Depart.) O ustanowieniu komunikacyi między Rygą i Lubeką za pomocą statku parowego P. Hermana Schroedera.

— Podług ostatnich wiadomości otrzymanych w statystycznym oddziele Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, liczba płacących podatek żydów w Państwie Rossyjskiem wynosi.

W Gubernijach	Kupców	Mieszczan i wpisanych do cechów	Rolników.	Ogół.
— Wileńskiej . . .	510.	45.917.	132.	46.559.
— Witebskiej . . .	270.	18.608.	—	18.878.
— Wołyńskiéj . .	863.	93.235.	—	94.098.
— Grodzieńskiéj . .	270.	31.543.	—	31.813.
— Ekaterynosławskiéj	43.	1.666.	—	1.709.
— Kijowskiéj . . .	494.	43.767.	745.	45.006.
— Kurlandskiéj . .	202.	4.751.	—	4.953.
— Inflantskiéj . . .	31.	——	—	31.
— Mińskiej	338.	36.609.	—	36.947.
— Mohilewskiéj . .	575.	36.106.	—	36.681.
— Kam. Podolskiéj	746.	69.084.	52	69.882.
— Połtawskiej . . .	129.	4.426.	—	4.555.
— Taurychiej . . .	249.	2.258.	—	2.507.
— Chersońskiej . .	294.	5.883.	2.674.	8.851.
— Czernihowskiej	82.	6.738.	3.	6.823.
— Obwodzie Białostockim . . .	131.	13.016.	—	13.147.
Ogół.	5.227.	413.607.	3.606.	422.440.

Dzien. Ministerstw. Spraw Wewnętr. 1830.

(Gaz. Sen. Gaz. Peter. R. Jnw. J. de St. P. Pszcz. Połn)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn 6 *Marca*. Gazeta Dworu (Court Journal) donosi, że układy o wyniesienie Sasko-Koburskiego Xięcia Leopolda na urząd Władcy Hellady już zostały ukończone. Oczekiwano tylko jeszcze rozrządzeń jednego dworu po których nadejściu Xiąże miał opuścić Angliją, zamierzając w podroży swojéj zwiedzić Francıją i Niemcy. Poźniejsza 3 Marca gazeta *Times* pisze: Xiążę Leopold nie został ścieśniony żadnemi zobowiązaniami, co do wewnętrznego urządzenia Grecyi: dano mu moc zupełną zaprowadzenia dla nowych swoich poddanych takich rządów jakie mu się zdawać będą stosownemi. W protokule 4 St. n. s. naznaczono granice dla niepodległéj Grecyi: od ujścia rzeki Aspropotamos granica ma się ciągnąć tąż rzeką do wysokości jeziora Argelo-Kastro, przez to jezioro i przez dwa drugie Wrachoryjskie i Sawrowickie ma się zwrócić ku górze Artolino, stamtąd przez góry Axos, dolinę Kaluryjską, i grzbiet gór Eta ma się oprzeć o zatokę Zejtuńską, tuż przy ujściu rzeki Sperchia. Prócz tego mają należeć do Grecyi cała wyspa Negropont, wyspy tak nazwane djabelskie, wyspa Skyros i inne drobjejsze znajome pod nazwaniem Cyklad. Podług protokułu rząd ma być monarchiczny i dziedziczny podług praw pierworodztwa: rządca nowego państwa ma mieć tytuł Władnącego Xięcia (Prince Souverain.) Niebawem wszystkie Grecyi tyczące się papiery mają być złożone w Parlamencie: Ministrowie zdaje się że czekają wprzódy na odpowiedzi s Petersburga i Konstantynopola. — Xięciu Leopoldowi ma towarzyszyć do Grecyi oddział wojska zagranicznego i Mocarstwa sprzymierzone miały mu przyrzec swoję porękę do zawarcia pożyczki. Podług poźniejszych gazet już dóm Rotszyldów miał wejść o tę pożyczkę w układy i na Giełdach już się dopytują o nowe Greckie papiery.

— Wywieszone w Lloyds doniesienie okrętowe, że w Kantonie bunt wybuchnął, sprawiło wielkie wrażenie na kupcach.

— Markiz Palmella i P. Guerreiro, dwaj członkowie wyznaczonéj przez Don Pedro regencyi mającéj działać na rzecz młodéj Królowéj Portugalskiéj, odpłynęli do

Tersery. Za ich tam przybyciem mają wyjść listy korsarskie przeciw okrętom Don Migela.

— Na posiedzieniu Jzby niższej 26 *Lutego* P. Littleton wniósł propozycyją: aby każdy członek parlamentu, którvby bądź sam, bądź przez spólników, za pomocą pieniężnéj nagrody, bądź w jednéj bądź w drugiéj izbie, starał się o wyjednanie bilu mającego na celu prywatną korzyść, uznany był za wykraczającego ciężko przeciwko przywilejom izby niższéj. Wniosek ten został przyjęty. Na posiedzieniu 1 Marca P. Tompson złożył skargę mieszkańców Nawark, użalających się, że Xiążę Niukastl, wypowiedział kontrakta swoim dzierżawcom, którzy nie głosowali za kandydatami przez niego podanymi, i że wybory w tém mieście są zupełnie jego wpływowi podległe. Znaczną większością głosów izba zaprzeczyła odesłaniu téj skargi pod rozbiór osobnego Komitetu. Zastanawiano się potém nad budżetem służby morskiéj i na żołd dla niej uchwalono 980,200 f. st. Posiedzenie 2 *Marca* było jedno z najdłuższych jakie pamiętają w dziejach parlamentu. Ser Karol Uetrel (Wetherell) popierał swój wniosek o niedawno uczynionych przez rząd prawnych krokach przeciwko wydawcy *Morning Journal* za obrazę lorda kanclerza, Króla i ministerstwa. Jmprowizacija ta, w któréj P. Uetrel nazwał to następowanie na wolność druku niesprawiedliwém i niesłychaném, zawierająca 6 słupów w gazetach angielskich, przerywana była nieraz oklaskami. Mowca domagał się złożenia izbie pozwów ministerstwa, wyroków jakie wydali przysięgli i sąd. PP. Pil, Bordet, stawali w obronie prokuratora jeneralnego, PP. Okonel i Jume bronili zdań przeciwnych. Wniosek przeszedł bez oporu, Jzba rozeszła się o 4 godzinie z rana. 3 *Marca* nie odbywało się nic ważnego. 4 *Marca* rosprawiano o wielu szczegółach wewnętrznego zarządu. Ser Niuport mówił o nadużyciach trwających w podziale dóbr protestanckiego duchowieństwa w Jrlandyi: cofnął jednak potém swój wniosek o wyznaczenie komitetu mającego się zająć badaniem w téj rzeczy i izba zgodziła się na adres o to do Króla. Wyznaczono na żądanie Kanclerza skarbu Komitet badawczy o przedaży piwa. Jnne wnioski do przyszłych posiedzeń zostały odłożone. Jzba wyższa zajęta była potocznemi sprawami, posiedzenia jéj nie miały nic szczególnie ważnego.

— Na zgromadzeniu właścicieli akcyi wziętych na budowę Tunnelu, prezydent doniósł, że trzeba czekać przyjaźniejszéj pory, aby dla dokończenia robót uprosić pożyczkę u rządu.

Paryż 9 *Marca*. Z wybranych przez izbę Deputowanych pięciu Kandydatów do Prezydencyi Royer-Collard, Sebastiani, Perrier, Agier, i Delalot, s których żaden nie należał do stronnictwa Ministrów, Król mianował 7 *Marca* Prezydentem P. Royer-Collard. S powodu dwóch posiedzeń na których odbywały się wybory Kandydatów. *Gazette de France* taką robi uwagę «Głosowanie to jawnie dowiodło, że stronnictwo Rojalistów odszczepieńców, połączyło się teraz z lewą stroną. Zresztą trwamy przy naszém zdaniu, że oppozycija daleką jest jeszcze od téj zgodności jakiéj by się należało spodziewać po obliczeniu jéj głosów. Okoliczność ta powinna pobudzić rojalistów do tym ściślejszego połączenia się s sobą: trzeba co schodzi na siłach fizycznych, wynagrodzić siłami moralnemi. Na posiedzeniu izby Parów 8 *Marca* jednomyślnie prawie przyjęty został projekt adresu odpowiedzi na mowę Królewską. Pojedyńcze punkta są tylko powtórzeniem w innych słowach mowy od tronu. Koniec tak brzmi «Francija równie niechce bezrządu, jak jéj Król despotyzmu. Gdyby jakie występne zabiegi miały rządowi W. K. M. zawadzać, do pokonania ich W. K. M. znajdziesz pomoc nie tylko u dziedzicznych parów, lecz i we wspólném działaniu obu izb i w znacznéj większości Francuzów.

— W Paryskich dziennikach pomieszczony jest ljst z Nawarynu z d. 10 Lut. w którym piszą iż Rossyiska Eskadra wypłynęła pierwszych dni t. m. s Paros do Malty, s kąd po odbyciu Kwarantanny ma się udać na morze Baltyckie, zatrzymując się po drodze w portach Hiszpańskich i Francuskich i oczekujac tam na oczyszczenie ciaśniny Zundu od lodów.

— Bieg statków pocztowych od Bordo do Mexyku rospoczął się 1 Marca. Odtąd pierwszego dnia każdego miesiąca, statek jeden będzie wychodził z Bordo a drugi z Vera-Cruz.

— Podług niedawno zapadłego w Burż wyroku wojennego sądu wołanie «niech żyje Cesarz» już nie jest uważane na buntownicze.

— Podług listu i Tangeru 16 Lut. stanął traktat pokoju między rządami Marokańskim i Austryjackim, i już został wysłany do Wiednia po ratyfikaciją. Maurowie mają oddać zabrany Austryjacki okręt, w takim jak teraz jest stanie, a Austryjacy mają zaniechać upominania się o towary, które na okręcie mogą się nieznleść. Do tych układów dopomogli nie mało dwaj synowie Duńskiego Konsula w Tangerze, lecz głównym sprawcą pokoju był Żyd, kupiec Gibraltarski Benolie, mający wielką wziętość u dworu Feskiego.

Wiedeń 9 *Marca*. Przybyły tu zawczora goniec, jadący z Londynu do Konstantynopola, przywiozł wiadomość, iż umocowani trzech Dworów które zawierały Traktat Londyński, w narodach 4 i 26 Lutego uczynili ostateczne postanowienie o przyszłym bycie Grecii i naznaczyli Xcia Leopolda Sasko-Koburgskiego na Najwyższego dziedzicznego Rządzcę.

Bruxella. Wyrokiem tutejszego sądu 1 instancyi 2 Marca zapadłym PP. Potter skazany i uwięziony za występca polityczny; Tilemans wieku lat 30, referendarz w wydziale spraw zagranycznych; Bartels, wieku lat 27, redaktor dziennika *le Catholique;* Coché-Mommens Drukarz wydawca *Niderlandskiego Kurjera;* Vanderstraeten drukarz *Przyjaciela Króla i Ojczyzny* i Nove drukarz wydawca *Katolika i Vaderlander* powolani jako sprawcy, uczestnicy i wspólnicy zamachu i spisku na obalenie lub odmienienie rządu, odesłani zostali na skutek uznanéj słuczności oskarżenia, do wyższego sądu.

Neapol 14 *Lutego*. Statki parowe między Rzymem a Neapolem niedawno zaprowadzone, odbywają przyprawę w pięć godzin. Tym sposobem niebespieczeństwa którym dawniéj podróżni w państwie papieskiém podpadali, przestaną być nadal strasznemi.

— Xiążę Kalabryi namiestnik Królewstwa zalecił aby skarb publiczny kaplicę protestantską dla zamówionego do Neapolu Szwajcarskiego półku, szczodrze opatrzył w święte naczynia i rozmaite kościelne sprzęty. Ten półk stojący teraz w *Nola* w wolnych od służby chwilach i poświęceniem części swojego żołdu trudni się odkopywaniem starożytności, przeznaczając wszystko co kolwiek odkryje, na wzbogacenie muzeów Szajcarskich, na co Xiążę Kalabryi zezwolił.

Ameryka. Porto Cabello 31 *Grud.* Jenerał *Paez* jest w Caraccas mówią że niepodległość *Wenecueli* jutro będzie ogłoszona: już poszły wojska do *Varinas* dla zajęcia granic. *Valparaiso* 5 *Grud.* Mamy tu zupełny bezrząd. S prowincyi *Conception* Jenerał *Prieto* s 500 piechoty a 100 jazdy idzie ku stolicy dla obalenia rządu, ktory ma około 1100 piechoty a 300 jazdy, nie licząc milicii.

Havana (wyspa Kuba) 6 Stycz. Jenerał Llorente dowodżca drugiej wyprawy przeciw Mexykowi przybył tu niedawno: ma tu po nim przybyć 8000 Hiszpanów, a na dopełnienie wyprawy ma być jeszcze zaciąg 4000 ludzi.

— Angielskie gazety zawierają wyjątki z mowy Wice Prezydenta Rzeczypospolitej Chilijskiej mianéj w izbach na pierwszém ich posiedzeniu 13 Września. Wice Prezydent życzy aby Kongres dochował zgody z Mexykiem. Dozor dróg powierzony został osobemu Dyrektorowi. Założono narodową biblioteką. Przy portach ustanowiono Lekarską policiją. Zarząd skarbu nic się nie polepszył, zawsze jest *deficit* w porównaniu przychodów z wydatkami. Wojsko Rzeczy-pospolitéj wynosi do 45,000, w tej liczbie ma być 25,000 jadzy.

(Gaz. Pet. J. de S. Pet. Pszcz. Półn. Zuschauer.)

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Moskwa 5 *Marca.* Od 27 Augusta 1829 r. po 1 Lut. b. r. przedano tutaj Jedwabiu, Krajowego Rossyjskiego: *Szamahańskiego* z nowo zdobytych zakaukaskich prowincii 5250 pud. po 315 — 320 rubli brzęczącą monetą; *Kubińskiego* 490. pud. po 310. r. brz. mon. *Muchachińskiego* 280. pud po 220 r. brz. mon. *Gorskiego* 600 pud. po 230. r. brz. mon. i *Kizlarskiego* 150 pud po 390. r. br. mon. a w ogóle 6770. pudów mniej więcej na 2,022,000. rubli brz: monetą. Zagranicznego: *Perskiego* 3712. pud. po 425 — 450. r. brz. mon. *Tureckiego* 500 pud. po 625 — 640 r. brz. mon. i 350 pud. po 500 — 560 r. br. mon. *Włoskiej* osnowy 2400 pud. po 925. — 950 r. ass. i wątku 80. pud. po 1600 r. as. *Francuskiego farbowania* 40. pud. po 1600. r. as. W ogóle zagranicznego mniej więcej na 4.100.000.

— Na tegorocznych odbytych w Styczniu Kijowskich kontraktach szlachty, kupców i innego stanu przybyłych ludzi zebrało się 4,138. —Towarow przywieziono na 1,482,452 r. ass.—Przedano za 626,875 r. ass.—Opłat należnych skarbowi od aktów przedaży, zastaw, umów i t. p. zebrano w srebrze 40,712 r. 51 k.—w assygnacjach 61,962 r. 60 k.—Za papier sztęplowy na rożne dokumenta weszło 52,034 r. ass.—Mieszkańcy za najęcie domow zyskali 93,622 r. ass.

— Na jarmark Berdyczewski w przeszłym roku przywieziono towarow Rossyjskich na 2,455,795 r. ass. zagranicznych na 679,817 r.—Azyjatyckich na 151,845 r. w ogóle na 3,287,467 r.—Koni przypędzono na 294,000 r as.—Bydła rogatego na 983,000 r. ass.—Jarmark trwał od 15. Sierpnia cztery tygodnie. Przyjezdnych było do dwóch tysięcy. Dochodu przyniosł jarmark z górą 100,000 r. ass. mieszkańcy miasta zarobili do 16 tysięcy r. ass.

Ryga 3 *Marca.* Za bierkowiec czystéj pieńki z dost. w końcu Maja i z opł. z góry dawano po 102 r. lecz przedający nieustępowali od 105 r.—Za polowę od 85—95 a za pakuły po 54 r. 50 k. z zadatkiem zaś $10\frac{0}{0}$ i z dost. w czerwcu dają za czystą 107 r. za polowę od 88—98 i za pakułę po 57. Len czysty kron po 113 r. 50 k. zwyczajny 98 r. 70 k. niższe gatunki od 67 r. $62\frac{1}{2}$ k. — 82 r. 25 k. na gotowe, Za siemię lniane czyste żądają do 14 r. za beczkę; a za konopne po 8 r. 50 k. na got.—*Żyta* łaszt zamówiono po 155 r. i z zad. $10\frac{0}{0}$, a teraz żądają od 155—165 r. — *Owies* po 138 r. $87\frac{1}{2}$ k. *Jęczmień* po 131 r. 60 k.—Licząc srebro 3 r. $65\frac{1}{2}$ k.

Londyn 15 *Lutego.* W Londyńskich składach i w handlu szczegołowym znajdawało się w końcu lat:

	1824.	1825.	1826.	1827.	1828 i	1829.
Pieńki.	*T*	*o*	*n*	*ó*	*w.*	(*)
Petersburskiej czystéj . . .	4698.	3571.	3721.	3510.	4193.	2013.
Petersburskiej i Ryskiej drugiego gatunku	396.	273.	252.	57.	748.	1674.
Współczystej i polowej . .	600.	393.	371.	662.	183.	221.
Polskiej i Ryskiej czystej .	149.	375.	69.	512.	1650.	329.
Pakuły Włoskiej i innéj .	343.	480.	372.	435.	606.	203.
Z Jndii wschodnich	193.	150.	197.	50.	281.	552
W ogóle . . .	6379.	5242.	4982.	5226.	7663.	4995.
Lnu.						
Petersburskiego	155.	855.	1190.	989.	808.	975.
Ryskiego	492.	623.	464.	983.	980.	773.
Jnnych gatunków	192.	1708.	1377.	883.	376.	902.
Ogół . . .	839.	3186.	3031.	2855.	2164.	2648.

	1824.	1825.	1826.	1827.	1828.	1829.
Łoju beczek	63350.	62000.	46094.	38238.	34344.	42690.

Ceny były następne.

1824. 1825. 1726. 1827. 1828. 1829.
(*) Szyling. sz. pens. sz. p. sz. p. sz. p. p. sz. sz. p.
Pieńka czysta 42. 45. 10. 41. 5. 39. 5. 38. 5. 10. 45. 45. 10.
Len . . . . 48. 50. — — 37. 10. 36. 10. 36. 10. — 35. 35. 10.
Łój . . . . —40. 35. 5. 38. 6. 37. 9. 39. 9. — 35. 35. 3.
Łój tutejszy —45. 46. — 50. — 46. — 45. — — 40. — —

KURS WEXLOWY i PIENIĘŻNY.

Petersburg. 14 *Marca.*

Na Londyn . . . . . na 3 mies. pens. $10\frac{13}{32}$.
— Amsterdam . . . — 65 dni. cens. $53\frac{5}{8}$.
— — — — . . . — 3 — — $53\frac{5}{4}$.
— Hamburg . . . . — 65 — — $9\frac{11}{16}$.
— — — — . . . — 5 — . . . $9\frac{25}{32}$,
— Paryż. . . . . . — 70 dni — $112\frac{1}{2}$ $\frac{1}{4}$.
Za r. ass.

Rubel srebrny . . . . 3 r. 67 k.
Dukat nowy . . . . 10 r. 85 k.
— — stary . . . . 10 r. 70 k.

Nieustający dochod kommisyi umorzenia długów.
6 $\frac{0}{0}$ assygn. . . . . 114 proc.

(*) *Ton* znaczy 20 centnarów, *centnar* 4 kwartery, *kwarter* 28 funtów Angielskich, funtów zaś Angielskich 90 równe 100 funtom Rossyiskim; a zatém *Ton* ma 62 pudy 8[illegible] funt. *Centnar* 3 pudy 4[illegible] funta, *Kwarter* $31\frac{1}{10}$ funta, *a Funt Angielski* $1\frac{1}{10}$. funta Rossyiskiego.

(**) *Szyling* podług teraźniejszego kursu wynosi około 1 r. 13 k. miedzią; *pens* $9\frac{1}{2}$ k.

PODRÓŻE

Rzut oka na podróże około świata odbyte przez Rossian i na ważniejsze ich odkrycia na brzegach morza Lodowatego w ostatnich 25 latach.

(Ciąg dalszy.)

W 1814 r. Lejtnant Łazarew dowodząc okrętem Kompanii odkrył pod 13° 20′ szerokości południowej a 196° 30′ długości wschodniej od Grinwicza grupę wysp, które nazwał wyspami *Suworowa*. Lejtnant Panafidin w 1821 r. odkrył wyspy pod 25° 26′ szerokości północnej i 131° 15′ długości wschodniej.

Lejtnant Powaliszyn w podróży s Kamczatki do Manilli w 1821 r. pod 30° 31′ 45″ szerokości północnej i 140° 24′ 20″ długości zachodniej odkrył wyspę, którą nazwał wyspą S° Piotra. Tenże Powaliszyn w 1815 r. odszukał wyspę Santa-Roza dawno znikłą s kart geograficznych, wyspa ta leży pod 18° 31′ szerokości północnej i 114° 4′ długości wschodniej.

Pierwsza właściwie w celu naukowym wyprawa podjęta została kosztem Kanclerza Państwa Hr. Rumiańcowa w 1815 r. Lejtnant Kotzebu popłynął do odnogi Beringa, nie tyle w celu rozwiązania ważnego zagadnienia o przejeździe wzdłuż północnego brzegu Ameryki z zachodu na wschód, gdyż na to okręt *Ruryk* był za mały, jak raczej w celu zapewnienia się za pomocą wyprawy lądowej wzdłuż brzegu, zaczynając od przylądku Lodowatego, czyli tam w ogole żegluga może mieć miejsce. P. Kotzebue po trzech latach wrócił s tej podróży. Lubo wyprawa lądowa dla rozmaitych przyczyn nie przyszła do skutku, jednakże dla wielu ważnych naukowych korzyści podróż P. Kotzebu dostatecznie nadgrodziła koszta Hrabiego Rumiańcowa. Ważniejsze z niej dla jeografii wypadki są następujące:

a.) Przekonanie się o bytności i oznaczenie położenia niektórych wysp w południowej części Oceanu spokojnego, odkrytych przez Holendrów w 17 i 18 wiekach, a których później nieznajdywano, jako to wysp Psów, Much. i t. d.

b.) Znowu nawzajem P. Kotzebue dowiódł że wiele wysp odkrytych przez Holendrów jako to Tingofen, Greningen, Bauman, Roggewein i inne, nieznajdują się tam gdzie pokazują nowi Hydrografowie, lecz że trzeba ich szukać gdzie indziej.

c.) Zwiedzenie kilku wysp południowego oceanu i wielkiej grupy wysp od Równika na północ, jak ją krajowcy zowią Radak.

d.) Lecz najważniejszym wypadkiem podróży P. Kotzebu było odkrycie, dotychczas zupełnie nieznanych dwóch wielkich załomów odnogi Beringa od strony Ameryki, największy z nich został nazwanym Zundem Kotzebu, i obwodu ma 200 mil z górą. Opisanie podróży P. Kotzebu wyszło we trzech tomach po Rossyjsku, kosztem Hrabiego Rumiańcowa, a później przetłumaczone zostało na Niemiecki język.

W 1820 r. wyszło opisanie drugiej podróży P. Gołownina odbytej w r. 1817—1819. do osad Rossyjsko-Amerykańskich. Opisanie to zawiera wiele popraw i oznaczeń Astronomicznych, bardzo ważnych we względzie Hydrografii północnej części Południowego oceanu.

Za Najwyższym roskazem w 1819 r. uzbrojono dwa okręta pod dowodztwem Kapitana Wasiliewa, któremu polecono udać się do odnogi Beringa, starać się opłynąć przylądek Lodowaty i przerznąć się wgłąb na wschod. Na przypadek potrzeby mniejszych okrętów, jeden s takich rozebrany na sztuki wzięto z sobą, miano go złożyć w Kamczatce lub na wyspach Kurylskich. Kapitan Wasiliew powrócił w 1822 r. opisanie podróży do tych czas jeszcze niewyszło, dla tego następne tylko wiadome są jej wypadki.

a.) Na południowym oceanie odkryto grupę wysp, znajomych jak się zdaje na wielu mappach pod nazwiskiem wysp Pejstaskich i Ellisskiej grupy.

b.) Przekonanie się o niebytności czwartej wyspy S°. Diomeda, nazwanej od Kotzebu wyspą Ratmanowa.

c.) Wiele miejsc w Ameryce na północ odnogi Beringa dokładnie oznaczono. Wyprawa dostała się do przylądka Lodowatego, gdzie morze niebyło lodem pokryte i pęd był wschodni z szybkością dwóch mil na godzinę.

d.) Ukończony dokładny pomiar odnogi i wyspy S°. Wawrzyńca, także najbardziej na północ leżąca jedna z wysp Sindskich została lepiej oznaczoną.

e.) Pod 53° szerokości północnej i 165° długości zachodniej, koło brzegu Ameryki odkryto wyspę zwaną od Krajowców Nunniwak.

W jednym prawie czasie s tą wyprawą wysłano drugą złożoną z dwóch okrętów pod dowództwem Kapitana Bellingshauzen, dla zwiedzenia stron u południowego bieguna gdzie od czasów Kuka nikt nie jezdził. P. Bellingshauzen powrócił w 1821 r. opis jego podróży już się drukuje: możemy o niej tym czasem powiedzieć.

a.) Że około Nowej Południowej Georgii odkryto trzy nowe wyspy.

b.) Że przez Anglików odkrytą w r. 1819 Nową Szkocją na około opłyniono, przez co się zbija mylne mniemanie jakoby była połączona z Nową południową Georgią i stanowiła południowy stały ląd.

c.) Że na Archipelagu wysp Nidrigskich, blisko wysp Przyjażni, odkryto przeszło 20 wysp.

d.) Że zbadanie stron południowego bieguna było także pożyteczne, bo P. Bellingshauzen widział brzeg pod 70° szerokości, to jest o 12 dalej anizeli Kuk. S powodu wielkich lodów P. Bellingshauzen nie mógł okrążyć tych brzegów, ani przybić do lądu, lecz zdało mu się że to były wyspy mające kilka mil szerokości. Jednę z nich leżącą na południku przylądka Horna nazwał Piotrem I, a drugą dalej o 15° na zachód Cesarzem Alexandrem.

Oprócz tych dwóch wypraw w celu naukowym wysłano w ciągu lat 4 trzy okręty wojenne do Kamczatki i do osad Rossyjsko-Amerykańskich. W tych liczbie w r. 1823. uzbrojono fregatę *Przedsięwzięcie* pod dowodztwem Kapitana Kotzebu w celu ważnej naukowej wyprawy na południowy ocean, która przez lat trzy najmniej trwać miała. Okręt był opatrzony w najlepsze narzędzia astronomiczne i fizyczne, przydano także Astronoma, Fizyka, Mineraloga, Botanika i Zoologa. Wszystko już było gotowe, lecz dla niektórych okoliczności wyprawa ta wzięła inny kierunek. W osadach s powodu trwających tam handlowych sporów potrzeba było mieć wojenny okręt: zalecono przeto Kapitanowi Kotzebu płynąć prosto do Kamczatki, a stamtąd do osad i tam czekać przybycia na zmianę nowego okrętu a potém rok użyć czasu na uczone badania. Lecz smutném zdarzeniem okręt był tak uszkodzony, że niepodobna było przedsięwziąć

badań geograficznych w ciaśninie Beringa i na północnym brzegu Ameryki ku wschodowi od przylądka Lodowatego (*) ani też postrzeżeń nad lądem stałym, które chciano czynić na rozmaitych punktach oceanu południowego, pod jednym i tym samym południkiem od Kamczatki do 50° szer. połud. Kapitan Kotzebu po trzech latach swojego tam pobytu wróciwszy (w r. 1826) trudni się teraz opisaniem swojéj podróży. To co nam dotąd wiadomo o zatrudnieniach osób, które się w téj wyprawie znajdowały, obudza w nas żal że wyprawą wyłącznie na zatrudnienia naukowe poświęconą nie była. Pod względem Geografii P. Kotzebu przysłużył się kartą wysp żeglarskich, oraz odkrył trzy gruppy wysp położonych pod 10° sz. półn. i kilka wysp odosobnionych.

Kapitan Wrangel w r. 1825 popłynął z ładunkiem do Kamczatki i wrócił w r. 1827. Jakkolwiek cel tej wyprawy był prawie jedynie handlowy jednakże P. Wrangel przekonał o niebytności kilku wysp na oceanie południowym, jakoby odkrytych przez Amerykanów. Prace Doktora Kilber uczęstnika w téj wyprawie ważne są dla historyi naturalnej.

Nakoniec, w r. 1826 wysłano dwa okręta pod dowództwem Kapitanów Stanikowicza i Litke, po których spodziewają się ważnych korzyści tak dla Geografii, jak i dla nauk w ogóle. Stanikowiczowi poruczono obejrzeć jeszcze niedobrze znane brzegi Ameryki, Aliasku i wyspy Aleutskie. Polecenia zaś dane Kapitanowi Litke zmierzały do dokładnego oznaczenia na karcie brzegów Azyi od ciaśniny Beringa do portu Petropawłowskiego, jako też morza Ochotskiego i wysp Szantarskich. (**)

Hrabia Rumiańcow pomimo że się pierwsza wyprawa niepowiodła nie zaniechał badań o możności przejazdu zatoką Beringa z Azyi do Ameryki: jego kosztem Naczelnicy w Kamczatce P. Rikord, i na północnym brzegu Ameryki P. Hagemejster dawali nagrody tym którzy by się podejmowali zwiedzenia wnętrza północnéj Ameryki Wypadki tych w różnych czasach podjętych wypraw były następne.

a.) Odkrycie *Wielkiej rzeki* płynącej s północy i wpadającej w morze około przylądka Niunham; nadbrzeżni mieszkańce nazywają siebie *Kinhik*, a rzekę *Kuskowina*.

b.) W północnej stronie odnogi Bristolskiej odkryto takiejże wielkości rzekę Nushagak. Kompanija założyła przy niej osadę.

c.) Zdjęto plan dokładny całego brzegu między przylądkiem Newenham i zatoką Nortona.

d.) Około tegoż samego brzegu odkryto wyspę Nunuiwak długości 70 mil a szerokości 30. Połnocno-wschodni koniec tej wyspy leży pod 60° 32′ *N* i 165° 30′. O.

e) W zatoce Bristolskiéj odkryto kilka wysp i dokładnie oznaczono.

Wszystkich podróży s Kronsztatu na Ocean południowy od 1803 do 1827 odbyto 25: z nich 15 kosztem skarbu jedna zupełnie w celu naukowym, kosztem Hr. Rumiańcową a 9 kosztem Rossyjskiéj Amerykańskiéj Kompanii.

(*) Wiadomo że w półtora roku później, Angielskiemu Kapitanowi Biczy udało się, korzystnych pod tym względem dokonać badań.

(**) Kapitan Litke powrócił d. 26 Sierpnia r. 1829. Oglądając wyspy Karolińskie, znalazł kilka między niemi, które niebyły postrzeżone od Kapitana Diuperç; większej gruppie tych wysp dał imie swego okrętu Sieniawin.

LITERATURA.

Pamiętniki Lorda Bajrona (Byrona) przez Tomasza Mora. (Moore)

Olbrzymia, w dziejach może bezprzykładna sława poetycka najwymówniejszego organu wieku, twórcy tylu form rozlicznych, samowładcy wszystkich rodzajów poezyi, Bajrona, szczególne, napół tylko dotąd wiadome okoliczności jego żywota, rożność zdań o pobudkach jego postępowania, sposobie uważania rzeczy i charakterze, wszystko to po przedwczesnym zgonie jego zbiegło się dla natężenia ciekawości publicznej i kazało chciwie wyglądać dokładnych o nim wiadomości. Oczy wszystkich zwróciły się na poetę Mora. On tylko jeden mógł zaspokoić powszechne oczekiwanie. Wśród tych nadziei zaczęła krążyć pogłoska, iż Mor, szczególnemi powodowany względami, spalił wszystkie rękopisy, które mu się po Bajronie; dostały. Wieść ta miała w sobie coś dręczącego. W *wieku pamiętników*, kiedy rzadko która z osob płci obojéj, mająca siebie za *znakomitą*, nie obdarzyła nas kilka tomami swoich wyznań, uwag i wszelkiego rodzaju osobistéj gadaniny, niepodobna było oswoić się z myślą, że nie będziemy mieli pamiętników *Bajrona*, że go nigdy w rzetelném nie poznamy świetle, Tym sposobem nazawsze pozostaćby musiał zagadką prawdziwy rodzaj genjuszu któremu winni jesteśmy Childe-Harolda, Kaina, Faliero, Manfreda, Giaura i Parizinę, obok Don Juana, Mazeppy, Beppo, dzieła okazujące nam dziwne zetknienie dwóch ostatecznych biegunów wielkiego łańcucha uczuć; pojęć ludzkich dzieła w których poetyczna dusza autora raz zda się ogarniać wszystkie pośrednie ogniwa, podzielać po kolei wszystkie namiętności rodu ludzkiego, drugi raz urągać wszystkiemu co tchnie jakiémkolwiek ludzkiém uczuciem. Szczęściem pogłoska o zniszczeniu pamiętników Bajrona okazała się mylną. Wyszło nakoniec upragnione dzieło i powszechnemu odpowiedziało oczekiwaniu. Dzieło to składające się z listów Bajrona do przyjaciół, z wyjątków z własnego jego dziennika i z uwag Mora, zawiera tym samém wszystkie pierwiastki, jakich można żądać do utworzenia sobie o tym wielkim poecie dokładnego pojęcia. W tym i kilku następnych ciągach postaramy się zapoznać czytelników naszych s tém dziełem, dając z niego pokrótce ciekawsze wyjątki, podług tegorocznych numerów Angielskiego dziennika «the Gleaner.»

Przedmowa.

Wydając niniejsze dzieło na świat, powinienbym czuć wyznaję, niemałą obawę, pochodzącą ze szczerej nieufności we własnych siłach ku wydołaniu takiemu przedsięwzięciu, gdybym skąd inąd niebył mocno przekonany, iż w samym przedmiocie i bogatej rozmaitości materiałów do wyjaśnienia jego tu zebranych, jest taki stopień powabu i interesu, jaki trudnoby było stłumić najmniéj nawet zręcznemu pisarzowi. Jakkolwiek smutne były okoliczności, dla których Lord Bajron opuścił swoję ojczyznę, długiemu jego oddaleniu się z Anglii, w epoce największéj jego świetności, winniśmy wszystkie te ciekawe listy, s których składa się po większéj części drugi tom niniejszego dzieła, i które czytelnik znajdzie równemi, jeżeli nie wyższemi, co do siły, rozmaitości i życia, nad wszystkie, jakie kiedykolwiek dotąd ozdobiły tę gałąź naszej literatury.

Co powiedziano o Petrarce, że jego «listy i poezye razem wzięte, przedstawują stopniowany interes powieści w któréj poeta jest zawsze nieodłączny od człowieka» to samo może daleko właściwiéj zastosować się do Bajrona, w którym charaktery literacki i osobisty, tak ściśle się przeplatały że zostawienie dzieł jego bez pouczających objaśnień, które korespondencya i życie jego dostarczają, byłoby podwójną niesprawiedliwością dla niego samego i dla świata.

Wyciąg s pamiętnikow o Bajronie.

Zszedłszy się znim znowu w mieście téj wiosny (1813) znalazłem iż entuzjazm do jego pism i osoby, który odjeżdżając byłem zostawił na tak wysokim stopniu, podniosł się w literackim i społecznym świecie do najwyższego szczebla. W osobach jednak które miały do niego bezpośredni przystęp, bliższa zażyłość mogła sprawić zwykły skutek odczarowania. (disenchanting.) Zywość rozmowy, w poufałém z nim przestawaniu, wkrótce rospraszała urok téj poetycznéj tęsknoty, który dla oddalonych widzów, zdawał się ciężyć nad nim. Pojęcia romantyczne niektórych czytelnic jego, o bezimiennych ich kochankach, których wzory mniemały znajdować w jego poematach mogłyby rownież ucierpieć przez bliskie obeznanie się s przedmiotami, zajmującemi jak się zdaje na teraz jego serce i wyobraźnią. W ogólności, kochanka poety, powinnaby zostawać dla innych tak urojoną istotą jak w wielkiéj części przypisywanych jéj zalet była dla niego samego; gdyż wszelka rzeczywistość jak kolwiek piękna, musi się zawsze znaleść niższą od obrazu, jaki sobie skreśla bujna wyobraźnia. Gdybyśmy mogli przed rozważny sąd powołać wszystkie piękności unieśmiertelnione miłością poetów, od Laury i Sacharissy, aż do wiejskiéj Chloe i Dżenny, musielibyśmy bezwątpienia wypowiedzieć mieszkanie wielu swietnym marom, któremi poezya głowy nasze zaludniła, i tym więcéj dziwić się gorącéj wierze i urojeniu czciciela, inby mniéj same bożyszcza znalazły się godnemi czci, naszej.

Lecz cokolwiek osobisty charakter poety mógł s tych powodów w sferze do któréj uczęszczał tracić na romantycznem wrażeniu, zawód którego w tym razie doznawała nasza wyobraźnia, bywał więcéj niż wynagrodzony przez jego otwartość, uprzejmość i ujmujące przymioty pożycia, które rozwijały się w nim przy bliższéj znajomości, przez brak wszelkich literackich pretensyj i pedantyzmu, tak, iż do niego zupełnie przypadało to co Sprat powiedział o Cowleju, że rzadko kto «mógł w nim z rozmowy poznać wielkiego poetę.» Kiedy tym sposobem Bajron, dla przyjacioł i tych, co niejako stali *za kulisami* jego sławy, wydawał się w prawdziwych barwach przyjemności i słabości swego charakteru; tymczasem na obcych znajdujących się za tym bezpośrednim kręgiem, urok jego sławy działać nie przestawał, a surowa ponurość i dzikość osób występujących w jego poematach, była przez największą liczbę uważana jako wizerunek nietylko własnego charakteru jego, lecz i samego postępowania. Tak powszechném i trwałém było to przekonanie, iż w niektòrych badaniach o nim ogłoszonych od czasu śmierci jego i zawierających s kąd inąd wiele trafnych i uderzających postrzeżeń, znajdujemy takie naprzykład rysy: »Lord Bajron miał duszę surową, oschłą, zdziczałą, obejście się jego było szyderskie, pogardliwe, nienawidział wesołości i prostoty; powierzchowność jego nosiła piętno zbolałości, znudzenia, złych chęci.« i t. d. (*) O tym dwojakim sposobie widzenia jego, przez bliskie osoby i przez resztę ludzi, Bajron dobrze wiedział i to go nietylko bawiło, lecz nawet, jako dowód wielkiéj rozmaitości genjuszu, pochlebiało jego dumie. Zaiste niebył on obojętnym ani ślepym na wrażenie, jakie osoba jego sprawiała w towarzystwach, i lubo wysoka sława któréj dosięgnął od początku naszéj znajomości, nie wpłynęła wprawdzie bynajmniéj na postępowanie jego s przyjaciółmi zdało mi się jednak w znalezieniu się jego na swiecie dostrzedz niejakieś lekkie ocienia, które były jakby skazówkami wzmagającéj się jego wziętości. Uważałem naprzykład, iż czyli to z nieśmiałości, czy idąc za zdaniem Liwjusza, iż «wielcy ludzie nie powinni się zbytnie pospolitować» wystrzegał się więcéj niż przed tém ukazywać się z rana i w miejscach ludnych schadzek. Rokiem w przód, nim imię jego stało się tak głośném, chodziliśmy razem na wystawę w Sommersetshouze i inne podobne miejsca (**).

Teraz zaś kiedy się stał przedmiotem powszechnéj ciekawości, chód jego chromy, i przykre uczucie jakiego doswiadczał kiedy w nim tę wadę uważano, jest bez wątpienia przyczyną dla któréj przestał uczęszczać do miejsc publicznéj schadzki.

Około tego czasu (1813) Lord Bajron zaczął pisać swój dziennik s którego wybrałem już niektóre miejsca i nieomieszkam ogłosić z nich wszystko co tylko ogłoszoném być może. Szczegóły tego dziennika skierowane jak to bydź musiało, na osoby jeszcze żyjące i okoliczności świeże, nie mogą być udzielone publiczności inaczéj, jak ze znacznemi opuszczeniami, i nieszczęściem takich miejsc, które ze związku swojego s tajemnemi myślami i uczuciami pisarza, byłyby najwięcéj w stanie zaspokóić ciekawość czytelnika. Mniemam jednak iż to co pozostało, wystarczy na rozszerzenie odcieniowanego przez nas obrazu prywatnego życia i obyczajów poety, i na zaspokojenie równie powszechnej jak naturalnej potrzeby, która nas prowadzi do przyglądania się genijuszowi ogołoconemu ze wszelkich strojów, i cieszenia się ilekroć odkrywamy że najpotężniejsze nawet umysły, w chwilach zaniedbania i słabości, wiele mają podobieństwa z naszemi.

ROZMAITOŚCI.

— *O kresce przeciwnéj wyborowi Getego* Przy wyborze Getego na Członka Towarzystwa Przyjacioł Nauk w Warszawie zdarzyła się jedna kreska przeciwna. Dało to powod kilku gazetom do uwag nad domniemaną jéj klassycznością. Tak się rozniosła wieść, któraby może, jak domowy sekret przyzwoiciéj było przy sobie zachować. Pozostawał jeszcze domysł, że w głosowaniu mogła zajść pomyłka, lecz i temu przeciwią się doniesienia poźniejsze. *Kurjer Polski w N.* 88 tak pisze »Donieśliśmy że jeden z członków towarzystwa przyjacioł

(*) Listy o charakterze i geniuszu Lorda Bajroua przez Sir Egerton Brydger.

(**) Jedyna szczególna okoliczność ściągnęła w tenczas moję uwagę to jest niespokojność którą Bajron okazywał, ilekroć był w kapeluszu—Pochodziło to ztąd iż będąc w Anglii zawsze prawie jezdził w pojazdach i przez to odwykł od nakrywania głowy. Potym roku niepamiętam abym kiedy widział kapelusz na nim, wychodząc miewał zawsze na głowie *furażerkę*.

nauk, ma czytać rozprawę na posiedzeniu towarzystwa, w któréj wyłożył zdanie, że Gete nie godzien zaszczytu należenia do liczby członków towarzystwa przyjaciół nauk. Donosząc o tém, nie mieliśmy żadnego innego celu, prócz uwiadomienia czytelników o wypadku, który zdawał nam się tak ważnym, iż uwiadomić o nim publiczność poczytaliśmy za powinność dziennikarską. Gdy wszakże póżniéj dowiedzieliśmy się, że wiadomość ta potrzebuje sprostowania, przeto pospieszamy z udzieleniem objaśnienia, pochodzącego z najpewniejszego źrodła. Rzecz tak się miała: Poeta Gete podany był na członka towarzystwa przyjaciół nauk. Wszyscy zgodzili się na jego wybór, jeden tylko członek zwrócił na to uwagę swoich kolegów, że gdy od dawna towarzystwo nie przybierało do grona swego poetów zagranicznych, również teraz nie należałoby zaczynać od wyboru pisarza, którego nowa szkoła romantyczna uważa za swego patrjarchę żyjącego; inaczéj bowiem okaże towarzystwo dążność, któraby się szkodliwą stać mogła dla naszéj literatury. Z tego tylko punktu przeciwny wyborowi Getego, nie utrzymywał b - najmniej, iżby Gete towarzystwa naszego nie był godzien. Szanując zdanie każdego, a tém bardziéj męża, zaszczytnie z nauk i zasług w kraju położonych znanego, tém chętniej prostujemy dawniejszą wiadomość, iż zdanie o którém dziś donosimy, w niczém nie ubliża ani towarzystwu, ani jego członkowi, owszem okazuje samodzielność i szlachetność pobudek, przymioty, które nawet w osobach odmiennie od nas przekonanych, winniśmy szanować.— «*W* 67 *N. Gazety Polskiej* w umieszczoném s tego powodu piśmie wspomniane jest nawet» prześladowanie którego doznał jeden z członków wzmiankowanego Towarzystwa za to tylko że w czasie wyboru Getego nie szedł owczym pędem za drugiemi, lecz się starał mieć swoje własne zdanie, jak przystoi uczonemu.«

Nie sądzimy aby na karb takiego prześladowania, policzonych zostało i tych kilka uwag, które się nam przy czytaniu obu gazet nastręczyły. Powody przeciwienia się wyborowi Getego dziś już urzędowie niejako wiadome, nie zdają się odpowiadać ani godności zgromadzenia, przed którém były wyrzeczone, ani zasłużonej tylu arcydziełami slawie osoby, którą towarzystwo uczcić zamierzało. Chwilowe spory o romantyczność toczące się u nas w periodycznych tylko i ulotnych pismach, strony rospierające się dotąd więcej o wiersze i o imiona niż o poezyją, mogłyż do tyla wydać się ważnemi, aby wstrzymywały wysłanie najpoźniejszego jaki Gete odebrał z Europy dyplomatu? Niemniéj przy obudzoném mocniejszem życiu naszej Literatury, nie wypadało się lękać aby dążność Towarzystwa, choćby i w ważniejszych, niż wybory, pracach, wyrazona, stała się dla niéj szkodliwą. Owszem byłoby to podobno z jéj szkodą, gdyby w rozwijaniu się swojém na różnych punktach miała się tak podług towarzystwa kierować, jak się nastawiają zegarki podług ratuszowych zegarów. Podobny sposob widzenia narzuca Towarzystwu jakąś naukową dyktaturę, zapewna jego zamiarom przeciwną. Jeżeli wreszcie s powodu trwającej w Polsce w r. 1830. szkoły romantycznéj, wybór Getego jako *poety* mógł stać się szkodliwym, toć należało zaufać publiczności, że wie o tylu innych prawach jakie ma Gete do jednomyślnego wyboru na członka Towarzystwa przyjaciół nauk. Nie przystawało go cenić jako zagranicznego poetę, lecz jako zagranicznego znawcę sztuk pięknych, znawcę starożytności, znawcę przyrodzenia, bo w tych wszystkich przedmiotach jeszcze u nas romantycznością nie przesiękłych można słyszeć imię Getego powtarzane s tąż sam czcią, z jaką go wspominają wielbiciele Fausta, Tassa i Egmonta. Wdawać się dziś w ocenianie zasług Getego jest już nieco zapoźno bo okrągłe pół wieku tym sądem zatrudniała się Europa: jakże nieprzyzwoitsza sądzićgo podług sposobu w jakim inię jego tu i ówdzie w pismach naszych zostało powołane.— Dla nas tym więcéj i sama kreska i spory i rosprawy o niéj zdały się niewcześnemi, że wiemy dobrze o życzliwości z jaką niedawno Gete powitał jednego z naszych Poetów.

Mianowanie nauczycieli w szkołach początkowych Francuskich. Ubiegający się o obowiązek nauczycielski powinien przedewszystkiém otrzymać świadectwo Mera, o dobrych obyczajach. To świadectwo bywa wydawane bez trudności. Delegowany Biskupa lub Proboszcz parafii zaświadcza o nauce religijnej. Oba te świadectwa dają prawo udania się do rektora Uniwersytetu dla odbycia examinu i otrzymania patentu zdatności. Lecz i s tym patentem nie można jeszcze wejść w obowiązek: trzeba dostać upoważnienie od rektora na sprawowanie nauczycielstwa w téj a téj gminie szczególnie wymienionéj. Nim o tém Rektor wyrzecze, prośba musi przejść pod opiniją komitetu dozoru, złożonego s członków, których mianują Biskupi, Rektorowie i Prefekci. Nauczyciel chcący przejść z jednéj gminy do drugiéj, musi odbyć na nowo całą koléj przepisaną jak przy pierwszém mianowaniu, wyjąwszy examen do patentu zdolności, gdyż ten patent wydaje się raz na zawsze. Przy wpływie stronnictw politycznych Francią dziś dzielących, tak wieloliczna zależność od tylu osob i urzędów nie może bydź z dobrem oświecenia. *Zob. Revue Franc. Styczeń* 1830.

— Podług urzędowych obliczeń Angielskich, liczba Anglików przebywających teraz we Francyi ma wynosić 31,000. a roczny ich wydatek ma się równać 74 milionom franków. Dzienniki Francuskie zbijają tę wiadomość i utrzymują: że liczba Anglików we Francyi wynosi 52000. że s téj liczby 10000 nie mogłoby wrócić do kraju bo przed powrotem musiałoby podpaść aresztowi za długi: że 1946 jest już uznanych za niemogących nic zapłacić: że 20,404 już podpadło wyrokom za długi, że ogół dochodu jaki pobierają Anglicy zamieszkali we Francii, mógłby w Anglii wynosić do 40 milionów franków: lecz że s powodu podatków, zapłaty wierzycielom w Anglii, kosztów wexlowych i t. p. nie przechodzi na rok 17,400,000 franków, i że długi zaciągnione we Francyi w r. 1828 dochodziły do 6 milionów.

— Wyszedł tu w Petersburgu z drukarni Wojennéj *Jmionnik* (Альбомъ) przez J—G. D. Z. (in 16. str. nieliczb. 88.) Jest to zdior tłomaczeń i różnych wierszy oryginalnych polskich, ruskich i francuskich. Autor (Polak) zdaja się z równą łatwością władać wszystkiemi temi jezykami. Z liczby tłómaczeń, szczególnie na uwagę zasługują gładkie i bliskie przekłady elegij i kilku ulotnych poezyi znakomitego *Puszkina*. Jmionnik przedaje się w xięgarni Smirdina przy sinym moście. Cena r. ass. 3 k. 50.

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 18-го Марта, 1830. *Цензоръ О. Сенковскій.*
W DRUKARNI WOJENNÉJ.